

Szymon Byczko*

INTERES UBEZPIECZENIOWY A OBOWIĄZEK SPEŁNIENIA ŚWIADCZENIA UBEZPIECZYCIELA W UMOWIE UBEZPIECZENIA

Interes ubezpieczeniowy jest jednym z najważniejszych elementów umowy ubezpieczenia, przynajmniej jeżeli chodzi o ubezpieczenia majątkowe. Fakt ten, po wielu latach dyskusji doktrynalnych, został dostrzeżony przez ustawodawcę i od 10 sierpnia 2007 r. pojęcie to wprowadzono do art. 821 k.c.¹ Zgodnie z tym przepisem przedmiotem ubezpieczenia majątkowego może być każdy interes majątkowy, który nie jest sprzeczny z prawem i daje się ocenić w pieniądzu². Pojęcie interesu, rozumiane raczej intuicyjnie niż opisywane przez definicje, jest powszechnie akceptowane jako konieczny składnik stosunku prawnego ubezpieczenia; nie doczekało się jednak szerszego opracowania w literaturze polskiej³. W niniejszym opracowaniu postaram się zająć pewnym wycinkiem zagadnień związanych z interesem ubezpieczeniowym, a mianowicie tym, w jaki sposób stwierdzenie jego braku w zawartej już umowie ubezpieczenia wpływa na świadczenie ubezpieczyciela. Jest to o tyle istotne, że kodeks cywilny nie przewiduje w tym zakresie żadnej sankcji, pozostawiając kwestię konsekwencji braku interesu praktyce i doktrynie. Jak się wydaje, jest to o tyle zasadne, że brak interesu ubezpieczeniowego może wynikać z różnych okoliczności, może wystąpić na różnych etapach realizacji stosunku ubezpieczeniowego, może być to okoliczność znana stronom lub też im nie znana – a każda z tych sytuacji może prowadzić do innych konsekwencji. Jest zrozumiałe, że konsekwencje, jakie pociąga za sobą

* Dr, adiunkt, Zakład Prawa Własności Przemysłowej, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki.

¹ Por. art. 1 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o zmianie Kodeksu cywilnego i niektórych innych ustaw, Dz. U. 2007, nr 82, poz. 557.

² Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na dawniejsze orzecznictwo SN, które wprowadzie nie odwoływało się wprost do pojęcia interesu, lecz stosowało konstrukcje przedmiotu ubezpieczenia zbliżone do tej kategorii: por. zwłaszcza: uchwała z 8 lipca 1992 r., III CZP 80/92, OSNCP 1993, z. 1–2, poz. 14; uchwała z 31 marca 1993 r., III CZP 1/93, OSNCP 1993, nr 10, poz. 170.

³ Wyjątkiem był tu od dawna E. Kowalewski, *Wprowadzenie do teorii interesu ubezpieczeniowego*, [w:] A. Wąsiewicz (red.), *Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej*, t. 3, Bydgoszcz 1997, s. 70 i n. Jeżeli chodzi o aktualny stan poglądów por. także M. Orlicki, [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego*, t. VIII, Warszawa 2004, s. 669 i n.

brak interesu ubezpieczeniowego, możemy rozważać dopiero po ustaleniu pozycji tego pojęcia jako elementu zobowiązaniowego stosunku ubezpieczenia.

Rozważania rozpocznę od wybranych zagadnień dotyczących historii pojęcia interesu ubezpieczeniowego, które pozwolą określić jego rolę w umowie i będą pomocne dla wskazania, jakie mogą być konsekwencje stwierdzenia braku interesu w istniejącym już stosunku ubezpieczenia.

1. INTERES UBEZPIECZENIOWY – KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA POJĘCIA REGULACJA PRAWNA, JEJ HISTORIA I CEL WPROWADZENIA

Interes ubezpieczeniowy wykształcił się w historii rozwoju ubezpieczeń jako narzędzie służące odróżnieniu ubezpieczenia od gry hazardowej, polegającej na zakładzie co do wystąpienia zdarzenia przyszłego i niepewnego. Wszystkie porządki prawne, w których przyjęto ubezpieczenie jako instrument zarządzania ryzykiem, borykały się z problemem wykorzystywania tej umowy do uzyskiwania nienależnych profitów przez ubezpieczających, którzy opłacali składkę ubezpieczeniową nie w celu kompensacji ewentualnej straty, lecz dla uzyskania nadzwyczajnego zysku⁴. Źródłem problemu było to, że zarówno w ubezpieczeniu, jak i w zakładzie występuje podobny mechanizm: ubezpieczający lub obstawiający zakład wpłacają niewielką stosunkowo kwotę pieniędzy i mogą liczyć na uzyskanie znacznie większej kwoty, od ubezpieczyciela albo przyjmującego zakład, w razie zajścia zdarzenia losowego w przyszłości⁵. Mechanizm losowego powstawania obowiązku spełnienia tego większego świadczenia pieniężnego, wypłacanego w przypadku zajścia zdarzenia przyszłego i niepewnego wymienionego w umowie, bez wątpienia zbliża do siebie ubezpieczenie i zakład⁶.

Z punktu widzenia ekonomicznego obie umowy odróżnia jednak odmienny cel. Umowa ubezpieczenia służy ochronie przed ryzykiem – ubezpieczający zawiera ją po to, by uzyskać odszkodowanie (w szerokim tego słowa znaczeniu) w razie zajścia pewnego negatywnego zdarzenia, które mu zagraża już w chwili zawarcia umowy⁷. W przypadku zakładu obstawiający zakład liczy na zysk nadzwyczajny, niezwiązany z żadnym uszczerbkiem w jego majątku. Zawarcie za-

⁴ Przykłady takiego wykorzystywania ubezpieczeń w prawie angielskim – por. J. Birds, *Modern Insurance Law*, London 2011. Na gruncie prawa francuskiego por. M. Provost, *La Notion d'Interet d'Assurance*, Paris 2009.

⁵ Co do istoty zakładu – por. A. Janiak, [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego...*, s. 819.

⁶ Na podobieństwo tych elementów zwraca uwagę A. Wiśniewski, *Umowy losowe w prawie polskim*, Warszawa 2009, s. 114. Autor ten zresztą dość powierzchownie odróżnia zakład od ubezpieczenia.

⁷ O szerokim rozumieniu kompensacji ubezpieczeniowej por. zwłaszcza: W. Warkało, *Ubezpieczenie a odpowiedzialność odszkodowawcza*, seria: „Studia Cywilistyczne”, t. XVI, Kraków 1970, s. 95 i n.

kładu generuje nowe ryzyko, którego wcześniej nie było: obstawiający zakład ryzykuje od chwili zapłacenia stawki i od tej samej chwili przyjmujący zakład ryzykuje konieczność zapłaty sumy zakładu. Zasadniczy efekt tej umowy (w postaci wzbogacenia jednej ze stron) zależy do tego, czy zdarzenie losowe uznane przez strony za rozstrzygające zajdzie, czy też nie.

Szereg porządków prawnych od zarania nowoczesnych ubezpieczeń starało się oddzielić je od zakładu i gry hazardowej, poprzez znalezienie elementu przesądzającego o odmienności tych dwóch grup kontraktów. Uniwersalnym narzędziem, które temu służy, stało się pojęcie interesu ubezpieczeniowego. Stopniowo prawo włoskie⁸, francuskie⁹, a zwłaszcza angielskie¹⁰ wprowadziło ten konieczny element umowy ubezpieczenia – może ona być zawarta tylko wtedy, gdy chroni realny interes ubezpieczeniowy. Jego brak spycha umowę do kategorii zakładu, z reguły podlegającego osłabionej ochronie prawnej, czasem wręcz zakazanego przez prawo.

Przedmiotem niniejszego artykułu nie jest analiza samego pojęcia interesu, wystarczy więc wskazać, że jest on odnajdywany w szczególnej więzi, jaka łączy zagrożonego ryzykiem (ubezpieczonego) ze zdarzeniem losowym. Wiąż ta ma charakter faktyczny i polega na tym, że w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczony poniesie uszczerbek w swoich dobrach majątkowych¹¹. Uszczerbek ten w większości porządków prawnych jest rozumiany szeroko, wykraczając poza pojęcie szkody w prawie cywilnym. Zdarzenie losowe, przed którym chroni umowa ubezpieczenia, musi więc zagrażać ubezpieczonemu w wymiarze majątkowym; jego realizacja spowoduje u niego straty, a przekonanie o takim możliwym negatywnym skutku i wola jego uniknięcia jest motywem zawarcia umowy ubezpieczenia¹².

⁸ M. Provost, *op. cit.*, s. 59. Ze względu na możliwość wskazania interesu w prawie włoskim, ubezpieczenia dzielono już w średniowieczu na właściwe i niewłaściwe (*vera assicuratio* i *improperia assicuratio*).

⁹ M. Provost, *op. cit.*, s. 40; M. Chagny, L. Perdrix, *Droit des assurances*, Paris 2009, s. 19 i n. Praktyki hazardowe związane z ubezpieczeniami pozbawionymi interesu doprowadziły nawet do zakazu zawierania umów ubezpieczenia na życie we Francji w początkowym okresie Rewolucji jako umów niemoralnych.

¹⁰ J. Birds, *op. cit.*, s. 39 i n.

¹¹ Na charakter więzi majątkowej jako podstawy pojęcia interesu ubezpieczeniowego wskazują np.: M. Orlicki, J. Pokrzywniak, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz do nowelizacji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2008, s. 97. Na gruncie prawa anglosaskiego przykładu dostarcza orzeczenie w sprawie *Kosmopoulos vs. Constitution Insurance Co. of Canada* z 29 stycznia 1987 r., gdzie, wzorem orzecznictwa amerykańskiego, rozwiązań australijskich i dawniejszych angielskich uznano, że o istnieniu interesu przesądza sama więź faktyczna do zagrożonego obiektu, polegająca na tym, iż realizacja ryzyka spowoduje stratę u ubezpieczonego. Odrzucono natomiast wymaganie co do istnienia więzi o charakterze prawnym. Orzeczenie jest dostępne na stronie kanadyjskiego Sądu Najwyższego: <http://scc.lexum.org/en/1987/1987scr1-2/1987scr1-2.html>.

¹² Pojęcie to należy oddzielić od *causa* umowy ubezpieczenia, która jest związana z osobą ubezpieczającego, a nie ubezpieczonego.

Obecnie interes ubezpieczeniowy jest powszechnie przyjmowany jako cecha konieczna dla umowy ubezpieczenia. Jest to niezbędny składnik tej umowy, determinujący samo istnienie oraz zakres świadczenia ubezpieczyciela jako świadczenia charakterystycznego w umowie.

Kolejną kwestią, którą należy się zająć, są powiązania pomiędzy interesem ubezpieczeniowym a innymi elementami stosunku ubezpieczenia. Pozwoli to na wyciągnięcie w dalszej części opracowania wniosków co do konsekwencji braku interesu dla świadczenia ubezpieczyciela.

2. ROLA INTERESU W UMOWIE UBEZPIECZENIA. INTERES UBEZPIECZENIOWY JAKO MATERIALNA PRZESŁANKA UBEZPIECZENIA JAKO KONSTRUKCJA SŁUŻĄCEJ ZARZĄDZANIU RYZYKIEM

Kodeks cywilny nie wskazuje momentu, w jakim należy wykazać istnienie interesu w stosunku ubezpieczenia. Na gruncie niektórych porządków prawnych kwestia ta jest przedmiotem poważnych sporów¹³; na potrzeby niniejszego opracowania przyjmę, że dosłowne brzmienie art. 821 k.c. sugeruje konieczność istnienia interesu w chwili zawarcia umowy ubezpieczenia. Interes ubezpieczeniowy staje się więc w ten sposób materialną przesłanką zawarcia umowy ubezpieczenia¹⁴.

Brak interesu powoduje niemożliwość skutecznego zawarcia umowy (jeżeli zostanie to stwierdzone na etapie zawierania umowy), zakwalifikowanie jej jako zakładu (jeżeli zostanie ona zawarta pomimo świadomości obu stron o braku interesu) albo inne konsekwencje (jeżeli umowa zostanie zawarta, mimo że strony nie zdawały sobie sprawy z braku interesu po stronie ubezpieczonego). W tym ostatnim przypadku można sobie wyobrazić różne następstwa takiego stanu rzeczy. Ogólnym powodem negowania skuteczności umowy ubezpieczenia zawartej bez jej materialnego substratu jest uznanie, że brak interesu ubezpieczeniowego burzy porządek umowy ubezpieczenia, i to właściwie we wszystkich jej aspektach. Zanim przejdziemy do rozważenia możliwych sankcji braku interesu na gruncie prawa polskiego, spróbujmy rozważyć skutki braku interesu ubezpieczeniowego dla poszczególnych elementów stosunku prawnego ubezpieczenia.

W pierwszej kolejności zajmę się ustaleniem tego, w jaki sposób brak interesu ubezpieczeniowego wpływa na ryzyko ubezpieczeniowe. Warto tu sięgnąć po rozważania podejmowane na gruncie regulacji francuskich. W tym porządku

¹³ Co do prawa angielskiego patrz: J. Birds, *op. cit.*, s. 41.

¹⁴ W prawie francuskim por. M. Provost, *op. cit.*, s. 184; w prawie angielskim: J. Lowry, P. Rawlings, *Insurance Law, Doctrines and Principles*, London 2005, s. 151. W prawie niemieckim kwestia ta jest uregulowana w ustawie o umowie ubezpieczenia z 2008 r., gdzie celowe zawarcie umowy pozbawionej interesu jest zagrożone sankcją nieważności, por. np. art. 74 ust. 2.

prawnym za element kluczowy dla ubezpieczenia przyjmuje się ryzyko, co obrazuje często powtarzana w literaturze formuła stanowiąca, iż bez ryzyka nie istnieje ubezpieczenie¹⁵. Uznaje się, że umowa ubezpieczenia ma za zadanie ochronę przed ryzykiem i właśnie ta ochrona jest charakterystycznym świadczeniem w umowie. Brak ryzyka wyklucza zawarcie umowy ubezpieczenia. Odnajdujemy to założenie także w prawie polskim – znajduje ono swoje odbicie w art. 806 k.c., zgodnie z którym nie można się ubezpieczyć od zdarzenia, którego zajście jest niemożliwe. Kodeks cywilny wyklucza także w art. 827 § 1 co do zasady¹⁶ ubezpieczenie od zdarzeń wyrządzonych umyślnie przez ubezpieczającego, czyli zdarzeń pewnych. Umowa ubezpieczenia wymaga więc niepewności, przynajmniej co do chwili zajścia zdarzenia losowego, wyrządzającego uszczerbek w dobrach ubezpieczonego¹⁷.

W doktrynie francuskiej trafnie jednak zwraca się uwagę na to, że ryzyko w ubezpieczeniach nie jest równoważne ryzyku w ujęciu potocznym, jako możliwość zajścia dowolnego niekorzystnego zdarzenia. W ubezpieczeniach znaczenie ma tylko takie ryzyko, które związane jest z potencjalnym uszczerbkiem majątkowym¹⁸. Umowa ubezpieczenia służy bowiem kompensacji szeroko rozumianych uszczerbków majątkowych, a nie wypłacie dowolnej, z góry umówionej sumy, w razie zajścia zdarzenia losowego. Z powyższego można wyprowadzić prosty i dość oczywisty wniosek: brak interesu ubezpieczeniowego prowadzi do braku ryzyka w sensie wymaganym na gruncie umowy ubezpieczenia. Jest tak dlatego, że istnieje ogromna liczba zdarzeń przyszłych i niepewnych, ale skutki materialne wywołuje tylko niewielka część z nich. Pozostałe – nawet jeżeli są obiektywnie odbierane jako niekorzystne, negatywne – nie wywołują szkodliwych następstw w sferze majątkowej ubezpieczonego i dlatego nie można się przed nimi zabezpieczyć, zawierając umowę ubezpieczenia. Brak interesu powoduje więc, że ryzyko wskazane w umowie nie posiada elementu koniecznego dla ryzyka ubezpieczeniowego: nie pociąga za sobą możliwości powstania uszczerbku materialnego po stronie ubezpieczonego. Umowa ubezpieczenia zawarta wobec takiego „neutralnego” ryzyka jest o tyle bezskuteczna, że brak jest w niej prawdopodobieństwa wystąpienia szkody, którą miałaby ona skompensować.

Kolejnym zagadnieniem jest ustalenie, w jaki sposób brak interesu wpływa na sumę ubezpieczenia, wskazaną jako górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela i podstawa do ustalenia składki ubezpieczeniowej. Jak wspomniałem wyżej, istnienie zagrożonego interesu i świadomość tego zagrożenia jest

¹⁵ Znaczenie ryzyka w umowie ubezpieczenia w prawie francuskim – por. Y. Lambert-Faivre, L. Leveneur, *Droit des assurances*, Paris 2011, s. 266–267.

¹⁶ Wyjątkiem jest tu w pewnych sytuacjach samobójstwo ubezpieczonego w umowie ubezpieczenia na życie, zgodnie z art. 833 k.c.

¹⁷ E. Kowalewski, [w:] T. Sangowski (red.), *Ubezpieczenia gospodarcze*, Warszawa 1998, s. 52.

¹⁸ Zagadnienie to jest bardzo dogłębnie przedstawione na gruncie prawa francuskiego przez M. Provost, *op. cit.*, s. 148.

motywem zawarcia umowy ubezpieczenia. Zagrożony podmiot szuka narzędzia do ochrony przed ryzykiem i jeżeli ubezpieczenie wyda mu się właściwą metodą tej ochrony, zawiera umowę ubezpieczenia. Subiektywne przekonanie ubezpieczającego o wysokości potencjalnej szkody (najczęściej wyobrażonej jako utrata zagrożonego składnika majątkowego) prowadzi do umownego ustalenia granic ochrony ubezpieczeniowej. Ubezpieczyciel nie zapewnia przecież ochrony przed każdym ryzykiem, lecz tylko przed tym, które jest opisane w umowie i na zasadach tam wskazanych. Ryzyko ubezpieczeniowe zagraża konkretnemu, określönemu w umowie dobru, które daje się wycenić. Ubezpieczający wskazuje, według własnego przekonania, wartość dobra jako to, co chce otrzymać w razie, gdyby ryzyko ziściło się i doprowadziło do zniszczenia obiektu¹⁹. Suma ubezpieczenia jest to więc wyobrażona przez ubezpieczającego wartość zagrożonych wartości, czyli subiektywna wartość interesu ubezpieczeniowego. Brak interesu ubezpieczeniowego wobec dobra zagrożonego ryzykiem wskazanym w umowie uniemożliwia podanie (przynajmniej w ubezpieczeniu aktywów) jakiegokolwiek rzeczywistej sumy ubezpieczenia – nie istnieje bowiem wartość, którą mógłby chronić ubezpieczający. Sumę ubezpieczenia można wskazać w umowie jedynie wtedy, gdy ziszczenie się ryzyka doprowadzi do uszczerbku w dobrach chronionych ubezpieczonego, a nie do jakiegokolwiek uszczerbku w jakichkolwiek dobrach zagrożonych zdarzeniem losowym opisanym w umowie. Brak interesu ubezpieczeniowego uniemożliwia więc wskazanie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W podobny sposób jak na sumę ubezpieczenia, brak interesu ubezpieczeniowego wpłynie na wartość ubezpieczeniową, czyli obiektywną (niezależną od subiektywnego przekonania ubezpieczającego) wysokość potencjalnej szkody, jaką może on ponieść wskutek realizacji ryzyka ubezpieczeniowego. Dla zakładu ubezpieczeń znacznie istotniejsza niż subiektywne przekonanie ubezpieczającego co do wysokości potencjalnej szkody jest obiektywna wartość chronionych dóbr. Jest tak dlatego, że zarządzając ogromną ilością ryzyk przejmowanych przez klientów, ubezpieczyciel oblicza statystyczną częstotliwość wypadków ubezpieczeniowych i wysokość należnych odszkodowań nie tylko według informacji podanych przez ubezpieczających, lecz według obiektywnej analizy ryzyka danych kategorii zdarzeń losowych. Składka jest dość ściśle obliczoną wartością, pozwalającą na pokrycie funduszu ubezpieczeniowego, kosztów działalności, zysku, kosztów reasekuracji i innych elementów związanych z działalnością ubezpieczyciela. Ze względu na to, że wartości te odnoszą się do realnych danych, gromadzonych i przetwarzanych statystycznie, umowa ubezpieczenia ma sens, z punktu widzenia ubezpieczyciela, jeżeli dotyczy obiektywnych wartości. Z tego choćby

¹⁹ A. Szpunar, *Glosa do orzeczenia SN z 26 listopada 1991 r., III CZP 122/91*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 12, s. 113; A. Brzozowski, *Glosa do orzeczenia SN z 26 listopada 1991 r., III CZP 122/91*, *ibidem*, s. 117.

powodu przy ocenie wartości ubezpieczeniowej nie bierze się pod uwagę *pretium affectionis*, a także ogranicza się wysokość odszkodowania do *damnum emergens*, pomijając z reguły znacznie trudniejsze do przewidzenia w chwili zawierania umowy skutki w zakresie *lucrum cessans*²⁰. Ta obiektywna wartość interesu ubezpieczeniowego to właśnie wartość ubezpieczeniowa. Najczęściej będzie ona zbliżona do sumy ubezpieczenia w chwili zawarcia umowy – w interesie obu stron jest bowiem to, aby podawana suma ubezpieczenia była bliska wartości ubezpieczeniowej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że wartość ubezpieczeniowa będzie się zmieniała (w przeciwieństwie do sumy ubezpieczenia) w trakcie trwania umowy. Jest tak dlatego, że dobra zagrożone ryzykiem będą zmieniały swoją wartość, a co za tym idzie, i wartość ubezpieczeniowa może się wahać w toku trwania umowy. Wartość ubezpieczeniowa oddaje obiektywną wartość pieniężną interesu ubezpieczeniowego, podzielać jego losy – brak interesu powoduje, że nie da się wskazać żadnej wartości ubezpieczeniowej.

Ostatnim elementem stosunku ubezpieczenia, który należy odnieść do interesu ubezpieczeniowego, jest odszkodowanie ubezpieczeniowe. W ubezpieczeniu aktywów (dawniej zwanym ubezpieczeniem mienia) wysokość świadczenia ubezpieczyciela jest ograniczona do wysokości faktycznie poniesionej szkody, zgodnie z zasadą odszkodowania wyrażoną w art. 824¹ k.c. Szkoda w tym przypadku oznacza uszczerbek w interesie ubezpieczeniowym poniesiony przez ubezpieczonego. Dlatego brak tego interesu w chwili zajścia wypadku ubezpieczeniowego powoduje oczywiście brak jakiegokolwiek szkody i brak obowiązku spełnienia świadczenia pieniężnego przez ubezpieczyciela. Trzeba jednak pamiętać o tym, że zasada odszkodowania jest stosowana w chwili obliczania wysokości świadczenia pieniężnego przez ubezpieczyciela, a więc po zajściu wypadku ubezpieczeniowego. Konsekwencje braku interesu ubezpieczeniowego w innych momentach realizacji umowy ubezpieczenia, a zwłaszcza w chwili zawarcia umowy, czy też w umowach, w których w ogóle nie doszło do wypadku ubezpieczeniowego, nie mogą być rozważane w kontekście zasady odszkodowania.

Na zakończenie tego fragmentu tekstu należy także wskazać, komu powinien przysługiwać interes ubezpieczeniowy. Kwestia ta nie jest – co się trafnie podkreśla w literaturze francuskiej – oczywista²¹. Dla potrzeb opracowania przyjmuję najczęściej prezentowany pogląd, że interes ubezpieczeniowy jest przymiotem ubezpieczonego, czyli tego, kto jest wystawiony na ryzyko ubezpieczeniowe²². To jego dobra są bowiem chronione przez ubezpieczenie i na jego rzecz jest zawarta umowa, niezależnie od tego, kto jest ubezpieczającym i jakie są przyczyny zawarcia przez niego umowy. W dalszej części pracy będę się jednak zajmował

²⁰ O lokalizacji szkody i różnicach w odszkodowaniu ubezpieczeniowym oraz odszkodowaniu na gruncie prawa odszkodowawczego – por. W. Warkalło, *op. cit.*, s. 130–131.

²¹ M. Provost, *op. cit.*, s. 326.

²² E. Kowalewski, *Wprowadzenie do teorii...*, s. 77.

głównie sytuacją, w której ubezpieczający (zawierający umowę) jest jednocześnie ubezpieczonym, czyli chronionym przez umowę.

Po wskazaniu, w jaki sposób interes ubezpieczeniowy (a raczej jego brak) wpływa na poszczególne elementy umowy ubezpieczenia, przejdę do oceny skutków prawnych braku interesu ubezpieczeniowego na poszczególnych etapach trwania stosunku ubezpieczenia. Jest to o tyle ważne, że o ile kodeks cywilny przewiduje, iż ubezpieczenie może dotyczyć interesu ubezpieczeniowego, to jednak nigdzie nie wypowiada się co do konsekwencji braku tego interesu w zawartej już umowie ubezpieczenia.

3. KONSEKWENCJE BRAKU INTERESU UBEZPIECZENIOWEGO W CHWILI ZAWARCIA UMOWY

Jak zaznaczyłem na początku, brak interesu ubezpieczeniowego w umowie ubezpieczenia może być wynikiem różnych okoliczności, rozmaicie może też wyglądać kwestia wiedzy o tym fakcie u stron stosunku ubezpieczenia. Nie można wykluczyć również tego, że interes ten będzie pojawiał się i zanikał w trakcie trwania umowy. Jak się wydaje, konieczne jest dokonanie oceny konsekwencji tych sytuacji odrębnie, dla różnych stanów faktycznych.

W pierwszej kolejności zajmijmy się sytuacją braku interesu ubezpieczeniowego w zawartej umowie wówczas, gdy ubezpieczający nie był świadomy takiego stanu rzeczy i sytuacja taka była uzasadniona okolicznościami, czyli ubezpieczający zawierał umowę w dobrej wierze. Wbrew pozorom, zbudowanie przykładu dla takiego stanu faktycznego nie będzie proste, zazwyczaj bowiem ubezpieczający, będący jednocześnie ubezpieczonym, ma (lub powinien mieć) odpowiednią wiedzę co do składu swojego majątku, a co za tym idzie, co do istnienia po jego stronie ubezpieczalnego interesu majątkowego. Przykład taki da się zbudować łatwiej w przypadku ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej. Wyobraźmy sobie sytuację, w której osoba prowadząca parking strzeżony zawiera umowę ubezpieczenia osoby, która oddaje na przechowanie swój samochód. Umowa taka chroni ubezpieczonego, właściciela samochodu, zawarta jest natomiast przez ubezpieczającego (prowadzącego parking), który chce w ten sposób ograniczyć ewentualne następstwa nienależytego wykonania umowy przechowania. Do rozważanej tu sytuacji należy wprowadzić element dodatkowy: ubezpieczający nie wie, że samochód przechowywany na parkingu nie jest własnością oddającego na przechowanie, który nie poinformował o tym ubezpieczającego, zawierającego na jego rzecz umowę ubezpieczenia.

Z chwilą wyzbycia się własności przez ubezpieczonego zniknął po jego stronie interes ubezpieczeniowy. Negatywne skutki majątkowe utraty samochodu nie dotkną już bowiem jego, lecz nowego właściciela. Konsekwencją tego jest brak

ryzyka ubezpieczeniowego, przed którym ubezpieczyciel mógłby go chronić, a zapłacona składka staje się świadczeniem bez odpowiednika po drugiej stronie; nie może być ceną za przejęcie ryzyka, bo tego ryzyka po stronie wskazanego w umowie jako ubezpieczony nie ma.

Jak wspomniałem, ustawa nie przewiduje konsekwencji takiego stanu rzeczy, trzeba ich więc poszukiwać w ramach generalnych konsekwencji prawnych niemożności świadczenia, a zwłaszcza szczególnej modyfikacji tej konstrukcji na gruncie ubezpieczenia, jaką zawiera art. 806 k.c. Rozwiązanie przyjęte w art. 806 k.c. przewiduje nieważność umowy ubezpieczenia, jeżeli zajście przewidzianego w niej wypadku ubezpieczeniowego jest niemożliwe. Niemożliwość zajścia wypadku ubezpieczeniowego oznacza niemożliwość spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela. Jak wcześniej wskazałem, brak interesu ubezpieczeniowego powoduje, że nie może zajść wypadek ubezpieczeniowy, nawet bowiem gdyby zrealizowało się ryzyko opisane w umowie i samochód zostałby skradziony, to nie spowoduje to żadnego uszczerbku w aktywach ubezpieczonego. Zdarzenie takie będzie stanowiło jedynie pozór wypadku ubezpieczeniowego opisanego w umowie.

Zawarcie umowy ubezpieczenia w sytuacji braku interesu ubezpieczeniowego powoduje więc nieważność umowy ubezpieczenia i idący za tym obowiązek zwrotu składki przez ubezpieczyciela, jako świadczenia pobranego bez podstawy prawnej. Ubezpieczyciel w takiej umowie oczywiście nie ponosi ryzyka i nie jest zobowiązany do spełnienia świadczenia pieniężnego w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego.

Podobne konsekwencje wywoła zawarcie umowy ubezpieczenia w sytuacji, gdy ubezpieczający jest wprawdzie przekonany o istnieniu interesu ubezpieczeniowego, ale jego przekonanie nie jest oparte na obiektywnych przesłankach, czyli zawiera umowę w złej wierze. Modyfikując podany wcześniej przykład, możemy sobie wyobrazić sytuację, w której ubezpieczający zawarł umowę, w ogóle nie ustalając, kto jest właścicielem samochodu. Jego subiektywne przekonanie o tym, kto jest zagrożony ryzykiem, nie jest więc poparte żadnymi obiektywnymi przesłankami. Jeszcze dalej idącą nieprawidłowością byłoby zawarcie umowy, w której ubezpieczający podaje świadomie nieprawdziwe okoliczności dotyczące interesu ubezpieczeniowego, wskazując jako ubezpieczonego osobę, która nie ma żadnego interesu w zachowaniu rzeczy. Obie opisywane tu sytuacje można przywoływać nie tylko w kontekście braku ryzyka i nieważności umowy w związku z treścią art. 806 k.c., lecz także w kontekście nieprawidłowego wykonania obowiązku deklaracji ryzyka (art. 815 § 1 k.c.), a nawet kwalifikowanej wady oświadczenia woli, jaką jest podstęp (art. 86 k.c.)²³. Zastosowanie tych konstrukcji jest jednak o tyle wątpliwe, że nie przewidują one dalej idących sankcji niż art. 806 k.c., a złasz-

²³ Por. np. OSN z 30 kwietnia 1993 r., III CZP 41/93, LEX nr 3910.

cza, nie przewidują możliwości zachowania składki przez ubezpieczyciela, jako swoistej sankcji za wprowadzenie w błąd. Sankcja w postaci zachowania składki, mimo nieświadczenia przez zakład ubezpieczeń ochrony ubezpieczeniowej, jest znana w niektórych obcych porządkach prawnych i ma na celu zniechęcanie ubezpieczających do zawierania umów ubezpieczenia niechroniących żadnego realnego interesu majątkowego²⁴. Prawo polskie nie przewiduje jednak takiej możliwości; ubezpieczyciel mógłby jedynie dochodzić odszkodowania za szkodę, jaką poniósł, zawierając nieważną umowę ubezpieczenia w oparciu o rozwiązania zawarte w art. 387 § 2 k.c.

Powyżej zajmowałem się sytuacją, w której fakt braku interesu ubezpieczeniowego po stronie ubezpieczonego był nieznany ubezpieczycielowi. W tym miejscu chcę omówić sytuację, w której obie strony umowy były w pełni świadome tego, że opisane w umowie zdarzenie losowe nie może wyrządzić ubezpieczonemu żadnej szkody, ponieważ nie posiada on żadnego interesu majątkowego „ulożowanego” w obiekcie zagrożonym ryzykiem. W tym przypadku problem polega więc na tym, że wskazuje się w umowie ryzyko i obiekt, z którym jest ono związane, ale jednocześnie wynika z niej, że ubezpieczony nie ponosi majątkowych konsekwencji ziszczenia się ryzyka. Najpierw zajmę się sytuacją, w której strony przewidują powstanie interesu ubezpieczeniowego w przyszłości, w trakcie wykonywania umowy.

Niemiecka ustawa o umowie ubezpieczenia przewiduje wprost możliwość zawarcia umowy, której przedmiotem będzie interes ubezpieczeniowy, który powstanie w przyszłości²⁵. Przykładem takiej umowy może być umowa ubezpieczenia OC związana z przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, zawarta jeszcze przed jego uruchomieniem; umowa ubezpieczenia od kradzieży dzieła sztuki jeszcze przed nabyciem jego własności przez ubezpieczonego itp. Polski kodeks cywilny nie przewiduje takiej sytuacji, ale powinno się uznać dopuszczalność zawarcia tego rodzaju umowy na gruncie zasady swobody umów.

Skorzystanie z generalnej kompetencji do swobodnego kształtowania treści umowy, zawartej w art. 353¹ k.c., wymaga jednak w tym przypadku pewnych zabiegów interpretacyjnych. Jest to związane z tym, że przepisy k.c. dotyczące umowy ubezpieczenia mają, zgodnie z art. 807 k.c., charakter bezwzględnie obowiązujący. Charakter taki ma w związku z tym art. 806 k.c., który przewiduje nieważność umowy ubezpieczenia w sytuacji, gdy zajście przewidzianego w niej wypadku ubezpieczeniowego jest niemożliwe, a także art. 821, wymagający istnienia ubezpieczalnego interesu w chwili zawarcia umowy. W podanych wyżej przykładach umów zawierających postanowienia co do udzielenia

²⁴ Co do konsekwencji rozwiązania umowy ubezpieczenia w prawie francuskim – por. Y. Lambert-Faivre, L. Leveneur, *op. cit.*, s. 234–236.

²⁵ Por. § 80 ust. 1 i 2 niemieckiej ustawy o umowie ubezpieczenia z 2008 r.

ochrony dopiero w przyszłości, zajście wypadku ubezpieczeniowego w chwili zawarcia umowy jest niemożliwe: prowadzący przedsiębiorstwo nie odpowiada za szkodę wyrządzoną jego ruchem, gdyż nie jest ono jeszcze w ruchu; mający zamiar kupić dzieło sztuki nie może paść ofiarą kradzieży, zanim nabędzie własność itd. Niemniej, wykładnia celowościowa prowadzi do wniosku, że art. 806 k.c. nie ma na celu wprowadzania sankcji w przypadku umów, które przewidują ochronę ubezpieczeniową w przyszłości, jasno opisując ryzyko, które dopiero powstanie²⁶. Celem tego przepisu jest uniemożliwienie zawierania umów, które w ogóle nie chronią przed żadnym ryzykiem, ponieważ nigdy nie może się ono zrealizować, a zwłaszcza przed takim, które się już zrealizowało przed zawarciem umowy. Artykuł 806 k.c. ma na celu uniemożliwienie zawierania oszukańczych lub nieuczciwych umów ubezpieczenia, a nie utrudnienie wprowadzania do umowy ubezpieczenia elastycznych postanowień co do początku ochrony ubezpieczeniowej. Warto zwrócić uwagę na to, że regułą kodeksową w przypadku umowy ubezpieczenia jest właśnie oderwanie momentu powstania ochrony ubezpieczeniowej od momentu zawarcia umowy, zgodnie bowiem z art. 814 § 1 k.c. ochrona rozpoczyna się co do zasady z chwilą zapłaty składki²⁷.

Pozostaje jeszcze do rozważenia, jakie będą konsekwencje sytuacji, w której nie dojdzie do zrealizowania się stanu faktycznego, mającego spowodować powstanie interesu ubezpieczeniowego po stronie ubezpieczonego (nie doszło do uruchomienia przedsiębiorstwa, nie doszło do nabycia dzieła sztuki)²⁸. Skoro przyjęliśmy powyżej, że umowa taka była ważna, to trudno byłoby znaleźć przyczynę dla odmiennego jej potraktowania w sytuacji niepowstania założonego interesu ubezpieczeniowego. Należy przyjąć, że pozostanie ona ważna, ale bezskuteczna w tym sensie, że ubezpieczyciel w żadnym momencie jej trwania nie ponosił ryzyka ubezpieczeniowego. Umowa taka co do świadczenia ubezpieczyciela jest zawarta z zastrzeżeniem warunku, polegającego na ujawnieniu się po stronie ubezpieczonego interesu podlegającego ochronie według treści umowy. Przyjęcie, że umowa ma na celu ochronę przed przyszłym, nieistniejącym jeszcze ryzykiem, pozwala jednakże na zatrzymanie przez ubezpieczyciela składki ubezpieczeniowej. Pozostawał on przecież w gotowości do spełnienia swego świadczenia, a to, że nie doszło do jego konkretyzacji, jest związane z osobą ubezpieczonego, a nie ubezpieczyciela.

Bardziej skomplikowana jest ocena umowy ubezpieczenia, w której strony trwale zrzekają się prawa do podnoszenia zarzutu braku interesu ubezpieczeniowego, przyjmując, że może on w rzeczywistości wcale nie istnieć. Umowy

²⁶ Na nieco mylące sformułowanie art. 806 k.c. zwrócił uwagę m.in. M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 71–72.

²⁷ Co do początku ubezpieczenia – por. ibidem, s. 119.

²⁸ Por. § 80, ust. 1 niemieckiej ustawy o umowie ubezpieczenia.

takie są spotykane w prawie angielskim, gdzie noszą nazwę *policy proof of interest* albo *interest or no interest*²⁹. Przyjmuje się tam także możliwość zrzeczenia się przez ubezpieczyciela w polisie prawa do podnoszenia w przyszłości zarzutu braku interesu ubezpieczeniowego (*waiver*). Polski kodeks cywilny nie zawiera w tym zakresie żadnej regulacji, zaś odwoływanie się w przypadku tego typu umowy do ogólnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a zwłaszcza do przekroczenia w takiej umowie granic swobody umów, wymaga szerszego uzasadnienia. Jest tak zwłaszcza dlatego, że art. 821 k.c. nie ma jednoznacznego charakteru; zgodnie z jego treścią przedmiotem ubezpieczenia majątkowego może być interes majątkowy – lecz nie jest wskazane, czy strony mogą określić przedmiot ubezpieczenia inaczej lub czy mogą zrzec się w umowie prawa do ewentualnego kwestionowania istnienia tego interesu.

Kwestionowanie ważności postanowień umownych tego rodzaju można oprzeć na celu umowy ubezpieczenia. Powszechnie przyjmuje się, że celem umowy ubezpieczenia majątkowego jest kompensacja szkód³⁰. Umowa, w której strony przewidują, że w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczyciel ma obowiązek wypłaty wskazanej kwoty, bez względu na to, czy po stronie ubezpieczonego istniał jakikolwiek interes ubezpieczeniowy, który doznał uszczerbku wskutek zdarzenia losowego, pozwalałaby na wypłatę kwoty, która nie spełniałaby żadnej funkcji kompensacyjnej. Takie świadczenie byłoby sprzeczne z naturą umowy ubezpieczenia majątkowego³¹. Nie wydaje się natomiast, by można sankcję nieważności w takiej sytuacji rozciągnąć na całą umowę ubezpieczenia, jeżeli wolą stron było osiągnięcie celu zgodnego z prawem i naturą stosunku prawnego, czyli zapewnienie ochrony ubezpieczeniowej. Jedynie jej swoiste poszerzenie, poprzez uniezależnienie tej ochrony od istnienia realnego ryzyka ubezpieczeniowego, jest niedopuszczalne. Ubezpieczyciel będzie więc zobowiązany do zapłaty odszkodowania w ramach rzeczywistego uszczerbku, jaki powstał w chronionym interesie ubezpieczeniowym, a nie według wartości wskazanej w umowie.

Nieważna natomiast byłaby umowa ubezpieczenia, w której wprost wskazuje się na brak interesu ubezpieczeniowego po stronie ubezpieczonego. Nie spełnia ona funkcji kompensacyjnej, jest umową o charakterze zakładu, przewidującą wypłatę kwoty niesłużącej kompensacji szkody, uzależnioną tylko od zajścia zdarzenia losowego. W literaturze francuskiej podjęto próbę analizy, czy umowa taka mogłaby ulec konwersji na umowę zakładu³². Trafnie podniesiono, że jest to o tyle niemożliwe, że zawieranie zakładów nie mieści się w kategorii działalności ubezpieczeniowej, a więc ubezpieczyciel nie ma zdolności do zawierania tego typu

²⁹ J. Birds, *op. cit.*, s. 63–64.

³⁰ O kompensacyjnej istocie ubezpieczenia – por. np. W. Warkalło, *op. cit.*, s. 116 i n.

³¹ O sprzeczności z naturą stosunku prawnego jako granicy swobody umów por.: P. Machnikowski, *System prawa prywatnego*, t. 5, red. E. Łętowska, Warszawa 2006, s. 501 i n.

³² M. Provost, *op. cit.*, s. 298–299. Autorka negatywnie odnosi się do takiej możliwości.

umów. Niezależnie od odmiennej konstrukcji zasad dotyczących reprezentacji osób prawnych w prawie polskim i w prawie francuskim, także i w naszym porządku prawnym nie ma możliwości uznania, że ubezpieczyciel, godząc się na zawarcie umowy ubezpieczenia oderwanej od interesu ubezpieczeniowego, zawarł skuteczną umowę zakładu – chociażby ze względu na to, że ustawa o działalności ubezpieczeniowej zabrania ubezpieczycielom prowadzenia działalności gospodarczej innej niż działalność ubezpieczeniowa (art. 3 ust. 1 i 2 u.o.d.u.)³³. Konsekwencją tej regulacji jest to, że ubezpieczyciel nie może prowadzić działalności gospodarczej w zakresie gier losowych. Umowa taka byłaby więc po prostu nieważną umową ubezpieczenia, bez możliwości jakiegokolwiek konwersji na inny stosunek prawny.

4. KONSEKWENCJE BRAKU INTERESU UBEZPIECZENIOWEGO W CHWILI ZAJŚCIA WYPADKU UBEZPIECZENIOWEGO I POWSTANIA SZKODY

Poczynione wyżej uwagi pozwalają z kolei na zajęcie się konsekwencjami zaniknięcia interesu ubezpieczeniowego po zawarciu umowy, czyli takiej sytuacji, w której interes ubezpieczeniowy istniał w chwili jej zawarcia, ale następnie ustał lub został przeniesiony na inny podmiot niż ubezpieczony. Prawo polskie reguluje jeden z przejawów takiej sytuacji, przewidując w art. 823 § 3 k.c., że z chwilą przejścia przedmiotu ubezpieczenia na nabywcę umowa ubezpieczenia wygasa³⁴. Można w tym miejscu zaznaczyć, że nie jest to jedyne możliwe rozwiązanie, a sam art. 823 k.c. przed nowelizacją zakładał przejście praw z umowy ubezpieczenia na nabywcę w przypadku, gdy umowa dotyczyła nieruchomości. Automatyczne przejście ubezpieczenia na nabywcę przedmiotu objętego ochroną przewiduje się w innych porządkach prawnych, np. w prawie francuskim³⁵. Motywem takiego rozwiązania jest przyjęcie, że ryzyko, jako centralne pojęcie umowy ubezpieczenia, podąża za obiektem, który jest chroniony – i to właśnie ochrona tego obiektu przed zdarzeniem losowym, a nie osoba ubezpieczonego, jest najważniejsza dla trwania stosunku ubezpieczenia.

Przyjęta w art. 823 § 3 k.c. zasada, zgodnie z którą pozbycie się przez ubezpieczonego obiektu zagrożonego ryzykiem powoduje wygaśnięcie stosunku ubezpieczenia, będzie mogła być odpowiednio zastosowana, jak się wydaje, do wszystkich przypadków wygaśnięcia interesu ubezpieczeniowego po zawarciu umowy. Może to dotyczyć utraty rzeczy w wyniku zdarzenia nieobjętego ochroną,

³³ Mimo przyjmowanego powszechnie braku ograniczeń zdolności prawnej osób prawnych, na gruncie prawa polskiego czynność taka byłaby nieważna jako sprzeczna z prawem.

³⁴ Ewentualne przeniesienie praw i obowiązków z umowy ubezpieczenia wymaga odrębnej cesji, oczywiście za zgodą ubezpieczyciela.

³⁵ Reguluje to art. L 121.10 francuskiego Code des Assurances. Powszechnie uznaje się, że jest to wynikiem słusznej zasady, iż umowa ubezpieczenia podąża za ryzykiem i interesem.

wygaśnięcia praw stanowiących źródło interesu itp. Odpadnięcie interesu powoduje brak ryzyka, przed którym umowa chroni, a więc i brak możliwości spełnienia świadczenia przez ubezpieczyciela. W związku z zakończeniem ochrony ubezpieczeniowej ubezpieczyciel powinien zwrócić ubezpieczającemu składkę za okres nieobjęty umową.

Na koniec należy zająć się tym, w jaki sposób zmiany dotyczące interesu ubezpieczeniowego będą miały swoje odzwierciedlenie w kontekście zasady odszkodowania, czyli po zajściu zdarzenia losowego i po powstaniu szkody³⁶. Pomijam w tym opracowaniu sytuacje, w których strony umówiły się w sposób szczególny co do wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego, wskazując sztywne wartości (wartość otaksowana) albo szczególny mechanizm ustalania świadczenia (wartość odtworzeniowa). Przyjmując, że zgodnie z treścią art. 824¹ k.c. wysokość odszkodowania ubezpieczeniowego nie może być wyższa od poniesionej szkody, należy uznać, że odszkodowanie to jest po prostu równe wysokości uszczerbku w interesie ubezpieczeniowym. Na etapie ustalania wysokości odszkodowania konsekwencje wahań wartości interesu, jego zaniknięcia i innych przekształceń będą więc odpowiadały konsekwencjom zastosowania zasady odszkodowania, zgodnie z którą odszkodowanie ubezpieczeniowe nie może być wyższe od poniesionej przez ubezpieczonego szkody.

Powyższy wniosek pozwolił na sformułowanie tezy, spotykanej niekiedy w literaturze obcej, że konstrukcja interesu ubezpieczeniowego jest w ogóle zbędna, ponieważ dla zapewnienia realności stosunku ubezpieczenia wystarczy zastosowanie zasady odszkodowania³⁷. Rzeczywiście należy uznać, że w chwili dokonywania wyceny szkody ubezpieczeniowej praktyczne następstwa stosowania zasady odszkodowania usuwają w cień zagadnienia związane z ustaleniem wartości interesu ubezpieczeniowego. Trzeba jednak zauważyć, że konstrukcja interesu ubezpieczeniowego, a zwłaszcza konsekwencje braku tego interesu idą znacznie dalej, niż stosowanie zasady odszkodowania. Przede wszystkim konstrukcja interesu ubezpieczeniowego pozwala na ocenę skuteczności umowy w trakcie trwania umowy, a nie tylko z chwilą wystąpienia szkody. Praktyczne konsekwencje braku interesu ubezpieczeniowego sięgają dalej niż skutki zastosowania zasady odszkodowania. W przypadku wystąpienia braku interesu jest możliwe stwierdzenie wygaśnięcia umowy albo jej nieważności niezależnie od tego, czy w ogóle doszło do wypadku ubezpieczeniowego. Z drugiej strony, ustalenie braku szkody wywołanej przez zdarzenie losowe i związana z tym odmowa wypłaty odszkodowania w oparciu o zasadę

³⁶ Co do zasady odszkodowania – por. M. Orlicki, *Umowa ubezpieczenia*, Warszawa 2002, s. 726 i n.

³⁷ Z frontalnym atakiem na konstrukcję interesu ubezpieczeniowego wystąpił np. M. Clarke, *Policies and Perceptions of Insurance Law in the Twenty-First Century*, Oxford 2004, s. 36–37.

odszkodowania nie ma przecież wpływu na ważność całej umowy ubezpieczenia. Umowa trwa nadal, a kolejne zdarzenie losowe (wyrządzające szkodę w dobrach chronionych przez umowę) może spowodować powstanie odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Rozważania kwestionujące przydatność konstrukcji interesu i sugerujące możliwość zastąpienia jej konsekwentnym stosowaniem zasady odszkodowania są wątpliwe również dlatego, że dokonuje się porównania zasady odszkodowania i konstrukcji interesu, a więc odmiennych zjawisk, nienadających się do porównania w jednej płaszczyźnie. Należy chyba mówić o porównaniu konsekwencji stosowania zasady odszkodowania i konsekwencji wykazania braku interesu ubezpieczeniowego.

Zasada odszkodowania służy jedynie ustaleniu wysokości świadczenia należnego od zakładu ubezpieczeń. Jej zastosowanie nie wpływa na ocenę ważności umowy ubezpieczenia, a także na inne elementy umowy, takie jak suma ubezpieczenia, ryzyko itd. Można to zilustrować na prostym przykładzie, podanym wcześniej, dotyczącym zawarcia umowy ubezpieczenia przez prowadzącego parking strzeżony, w której ubezpieczonym jest korzystający z tego parkingu. Odwołując się do samej zasady odszkodowania uznamy, że świadczenie ubezpieczeniowe nie należy się w razie kradzieży samochodu, ponieważ ubezpieczony nie poniósł żadnej szkody. Zasada odszkodowania nie sięga przecież poza samo świadczenie pieniężne ubezpieczyciela, nie pozwala na określenie konsekwencji braku możliwości powstania jakiegokolwiek szkody w przyszłości, nie dotyczy w żaden sposób losów zapłaconej składki itd. Interes ubezpieczeniowy jest natomiast elementem, który pozostaje istotny na każdym etapie wykonywania umowy ubezpieczenia, nie tylko przy ocenie wysokości szkody. W podanym przykładzie wnioski wynikające z zasady odszkodowania (odmowa wypłaty odszkodowania ze względu na brak szkody) są wnioskami znacznie mniej istotnymi, niż wynikające z ustalenia braku interesu ubezpieczeniowego (nieważność lub wygaśnięcie umowy ubezpieczenia).

W rzeczywistości, w przypadku stwierdzenia braku interesu ubezpieczeniowego, zasada odszkodowania w ogóle nie będzie miała zastosowania. Dotyczy ona tylko ważnych, wykonywanych skutecznie umów ubezpieczenia. Natomiast nie ma potrzeby zastanawiania się nad wysokością potencjalnego świadczenia pieniężnego ubezpieczyciela w umowie, która i tak jest nieważna.

5. PODSUMOWANIE

Celem niniejszego artykułu była próba uporządkowania konsekwencji prawnych braku interesu ubezpieczeniowego w zawartej umowie ubezpieczenia. Konsekwencje te muszą być oczywiście poważne, ponieważ interes jest przedmiotem

ubezpieczenia, a więc jej centralnym punktem, wokół którego zbudowane są prawa i obowiązki stron. Ustawodawca nie uregulował szczegółowo omawianych zagadnień w ramach nowelizacji kodeksu cywilnego, być może wychodząc ze słusznego założenia, że wymaga to pewnej praktyki w używaniu konstrukcji interesu ubezpieczeniowego. Praca ta stanowi próbę zarysowania możliwych rozwiązań i rozpoczęcia dyskusji co do konsekwencji stwierdzenia braku przedmiotu umowy w stosunku ubezpieczenia.